

**TROPIENIE GORYLI GÓRSKICH (*Gorilla beringei beringei*)  
JAKO GŁÓWNA FORMA TURYSTYKI W RUANDZIE  
(AFRYKA ŚRODKOWA)**

**TURYSTYKA A GINĄCE GATUNKI ZWIERZĄT**

Na współczesną turystykę składają się tak bardzo różnorodne jej formy, że wydaje się nie być granic dla pomysłowości w tej dziedzinie aktywności ludzkiej. Dotyczy to zarówno typu turystyki jak i geograficznego jej zasięgu. Obszary naszego globu, które jeszcze do niedawna były jedynie odwiedzane przez badaczy, zarówno naukowców jak i profesjonalnych podróżników, dziś stoją otworem dla turysty. Wystarczy wspomnieć tutaj choćby o Szpicbergenie, Grenlandii i Półwyspie Antarktycznym. Te tereny są kierunkami, do których polskie biura podróży regularnie wysyłają grupy lub pojedynczych turystów w ramach zorganizowanych przez biuro pakietów. Przewodzącymi polskimi operatorami, którzy wysyłają grupy turystyczne do najdalszych zakątków Ziemi są „Logos Travel Marek Śliwka” i „Logos Tour”. Te biura też oferują klientowi najbardziej zróżnicowany pod względem zasięgu terytorialnego pakiet. Dziś nawet mniejsi operatorzy, znacznie mniej ekspansywni niż wyżej wymienieni, tacy jak chociażby bydgoski „Esperantotur” bądź „Flugo” posiadają w swojej ofercie rejsy antarktyczne. Uwieńczeniem tego terytorialnego zasięgu aktywności turystycznej jest oferowana jak na razie tylko przez Rosjan turystyka kosmiczna. W porównaniu jednak z nią nawet najdroższa ziemską impreza turystyczna wydaje się cenową okazją.

Turystyka jednak nie tylko poszła w swoich działaniach w niebywałą ekspansję terytorialną, ale w celu zapewnienia swoim klientom niespotykanych dotąd atrakcji wymyśliła nowe typy aktywności turystycznej. Pewne kraje świata ze względu na specyficzne zasoby naturalne wyspecjalizowały się wręcz w wyrafinowanych formach ekskluzywnej turystyki. Ze względu na doskonałe warunki atmosferyczne Chile zaczęło w okolicach andyjskiego miasteczka Vicuña (czyt. wikunia), leżącego ok. 500 km na północ od Santiago propagować turystykę astronomiczną w oparciu o sieć amatorskich obserwatoriów astronomicznych. Zdecydowane jednak tryumfy święci na świecie ekoturystyka, zwłaszcza ta, która rozwija swoją działalność w oparciu o bezpośredni kontakt turysty w naturalnym środowisku

z rzadkimi gatunkami zwierząt. Ta forma turystyki w znacznej mierze nawiązuje do cieszącej się dużym powodzeniem turystyki safari<sup>1</sup>. Safari, które dziś z powodzeniem uprawiane jest w Kenii, Tanzanii, RPA, Swazilandzie, Namibii i Botswanie stało się już dawno formą masowej turystyki. Zwłaszcza w takich parkach narodowych jak Krugera (RPA), Masai Mara (Kenia) czy Serengeti (Tanzania). Aczkolwiek sam jestem fanem turystyki safari, większość oglądanych we wspomnianych parkach narodowych Afryki ssaków i ptaków nie ma statusu ginących gatunków. Słonie, żyrafy, zebry, antylopy gnu, impale, pawiany, hipopotamy, bawoły afrykańskie to zwierzęta najczęściej spotykane podczas objazdów safari. To co turystów urzeka podczas takich imprez to ogromna liczebność stad tych zwierząt. Wśród roślinożerców afrykańskich to nosorożce, zarówno biały jak i czarny są na liście gatunków zagrożonych. Z uwagi na to, że w dużych parkach narodowych były one łatwym łupem kłusowników, nosorożce przeniesiono do małych rezerwatów, które pozwalają strażnikom przyrody na lepsze pilnowanie zwierząt przed zakusami nielegalnych myśliwych.

Do wyobraźni ludzkiej zawsze jednak przemawiały historie o rzadkich, niezwykłych zwierzętach, szczególnie jeśli chodzi o zwierzęta sporych rozmiarów. Rzadkie gatunki owadów zdecydowanie mniej przemawiają do wyobraźni niż tygrys bengalski lub goryl. Chęć spotkania tych zwierząt w dzikim terenie, nie zaś w ogrodzie zoologicznym, stała się dla sporej liczby osób celem dalekich wyjazdów. Naukowcy, dziennikarze i pisarze poprzez swoją twórczość spopularyzowali problematykę zagrożonych wyginieciem gatunków. To zainspirowało szereg osób do chęci bliskich spotkań z tymi dzikimi zwierzętami. Kieruje nimi ciekawość a także świadomość nieubłagalnej walki z czasem. Motywem jest więc także chęć zobaczenia czegoś unikalnego, czegoś czego dalsza egzystencja nie jest pewna.

Dla osób żyjących marzeniami o spotkaniu z dzikimi, bardzo rzadkimi gatunkami zwierząt a którzy dysponują środkami finansowymi do spełnienia tych marzeń, operatorzy turystyczni stworzyli w porozumieniu z odpowiednimi władzami poszczególnych krajów produkty turystyczne właśnie na miarę marzeń potencjalnego klienta. Biorąc pod uwagę ilość gatunków zagrożonych szybkim wyginieciem może się wydawać, że możliwości przed turystyką i na tym polu są ogromne. Ta forma turystyki polegająca właśnie na spotkaniach w naturalnych siedliskach oko w oko z dzikimi, rzadkimi zwierzętami ma jednak spore ograniczenia. Trudno znaleźć będzie amatorów, na skalę opłacalną, uganiania się w trudnym terenie za rzadkim gatunkiem chrząszcza, małego gryzonia, rzekotki czy też małej rybki.

---

<sup>1</sup> Słowo to w języku suahili oznacza podróż.

Istnieje więc bardzo ograniczona grupa gatunków zwierząt, które w połączeniu także z atrakcyjnością siedlisk i całokształtu krajobrazów, w których występują, wywołują u ludzi pozytywne emocje i chęć ruszenia na spotkanie z nimi. Firmy turystyczne, właśnie wykorzystując te emocje i marzenia zapewniają logistykę i relatywnie wysoki stopień bezpieczeństwa swoim klientom. Ci zaś właśnie w poczuciu tego relatywnego własnego bezpieczeństwa mogą emocjonalnie przeżywać to co było niegdyś udziałem eksploratorów.

Spośród zagrożonych wyginięciem gatunków zwierząt w kręgu zainteresowania turystyki są zwłaszcza:

- wieloryby (szczególnie w regionie ujścia rzeki św. Wawrzyńca w Kanadzie)
- tygrys bengalski (rezerwat Siraska w Radżasthanie w Indiach oraz Park Narodowy Chitwan w Nepalu)
- waran z Komodo (wysepki Komodo i Rinca w Indonezji)
- nosorożec indyjski (P.N. Chitwan w Nepalu oraz P.N. Kaziranga w Indiach)
- nosorożec biały i czarny (zwłaszcza małe rezerwaty w RPA i Swazilandzie)
- lemury (Madagaskar)
- panda wielka (Chiny)
- niedźwiedź polarny (Churchill w północnej Manitobie, Kanada)
- legwany morskie i żółwie olbrzymie (Galapagos)
- orangutany (Borneo oraz P.N. Gunung Leuser na Sumatrze)
- szympansy (Uganda, Ruanda i Tanzania)
- goryle górskie (Uganda, Ruanda i Dem. Rep. Kongo)
- endemiczne czerwone kraby podczas migracji (Wyspa Bożego Narodzenia, terytorium zamorskie Australii)
- koala (w rezerwach Australii, na French Island k. Melbourne jedna z nielicznych w pełni zdrowych kolonii tego torbacza)
- ptaki lirogony (rezerwaty stanu Wiktorii w Australii)
- diabeł tasmański (Tasmania)

Wymienione tu gatunki miałem okazję sam tropić podczas wypraw turystycznych a na legwany morskie, żółwie olbrzymie, warany z Komodo, lemury, nosorożce indyjskie, niedźwiedzie polarne i orangutany sam prowadziłem jako pilot i przewodnik polskie grupy turystyczne. Z własnego więc doświadczenia mogę stwierdzić, że podana powyżej lista odzwierciedla najważniejsze gatunki rzadkich zwierząt będące w szczególnym kręgu zainteresowania turystyki.

W powyższym zestawieniu celowo przemieszałem gatunki z bardzo odległych grup systematycznych. Kolejność nie oznacza bynajmniej rankingu zainteresowania turystów poszczególnymi gatunkami. Nie ulega jednak wątpliwości, także z moich osobistych doświadczeń, że orangutany, szympansy i goryle z racji taksonomicznego pokrewieństwa z naszym gatunkiem, wywołują w nas ludziach szczególne emocje, zwłaszcza podczas bliskich spotkań z nimi w właściwych im siedliskach. Goryle po szympanсах są najbardziej spokrewnionym z nami gatunkiem. Aż 99% materiału genetycznego szympansa jest identyczna z ludzkim genomem a z gorylem genetycznie łączy nas 98,4-procentowe pokrewieństwo.

#### STAN POPULACJI GORYŁA GÓRSKIEGO (*Gorilla beringei beringei*) NA TLE POPULACJI INNYCH PODGATUNKÓW GORYŁA

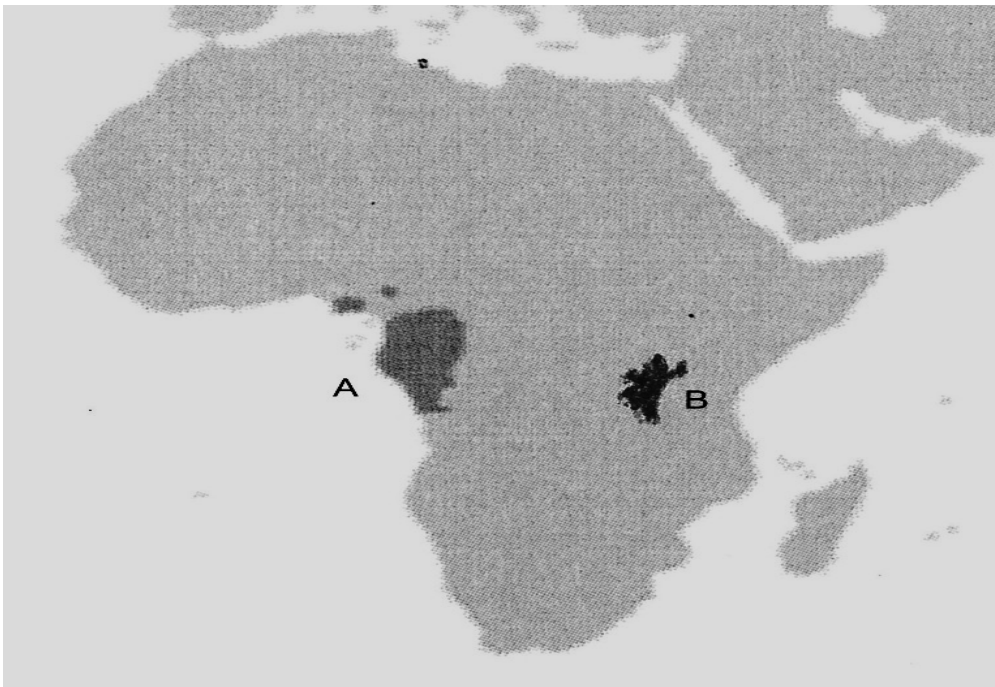
Słowo goryl pochodzi od greckiego słowa „gorillai”, co oznacza „włochate kobiety”. Goryle są największymi na świecie małpami człekokształtnymi, zamieszkującymi lasy środkowej części Afryki. Są głównie roślinożercami, aczkolwiek uzupełniają dietę o owady, ptasie jaja a nawet pisklęta.

Z taksonomicznego punktu widzenia w rodzaju systematycznym *Gorilla* wyróżnia się dwa gatunki: goryla zachodniego (*Gorilla gorilla*) oraz goryla wschodniego (*Gorilla beringei*). Systematycy zwierząt nie są jednak zgodni co do tego podziału i budzi on nadal w niektórych kołach naukowych kontrowersje. Naukowcy wyróżniają dwa podgatunki goryla zachodniego: goryla zachodniego nizinnego (*Gorilla gorilla gorilla*) oraz goryla z Cross River (*G. gorilla diehli*) (Groves C. 2001).

Pierwszy z tych podgatunków zamieszkuje górskie lasy pierwotne i wtórne oraz nizinne obszary bagienne Angoli, Kamerunu, Republiki Środkowej Afryki, Kongo, Demokratycznej Republiki Kongo, Gwinei Równikowej oraz Gabonu. W latach 80-tych XX wieku oceniano stan liczebności tego podgatunku na ok. 100 000 osobników. W 2002 roku zaczęto bić na alarm. Wydawało się, że dotąd uważany za niezagrożony podgatunek stracił w relatywnie krótkim czasie połowę swojej populacji. Na szczęście badania terenowe *Wildlife Conservation Society* prowadzone w latach 2006 i 2007 w Kongo przyniosły odkrycie ponad stu tysięcy dotąd nie liczonych osobników. Aczkolwiek cała populacja goryla zachodniego nizinnego oceniana jest dziś na 150 – 200 tys. osobników istnieje poważne zagrożenie dla liczebności tego taksonu wirusem *Ebola*, gwałtownie postępującym wycinaniem lasów oraz

kłusownictwem. Warto podkreślić, że to właśnie ten podgatunek goryla spotykamy w ogrodach zoologicznych.

Goryl z Cross River to najbardziej zagrożony podgatunek goryla. Występuje on tylko na 11 stanowiskach na pograniczu Nigerii i Kamerunu w liczebności nie przekraczającej 280 osobników. To jedna z najbardziej zagrożonych wymarciem istot żywych ([www.wikipedia.org](http://www.wikipedia.org)). Goryl wschodni ma o wiele bardziej ograniczony obszar występowania w porównaniu ze swoim zachodnim pobratymcem (ryc. 1)

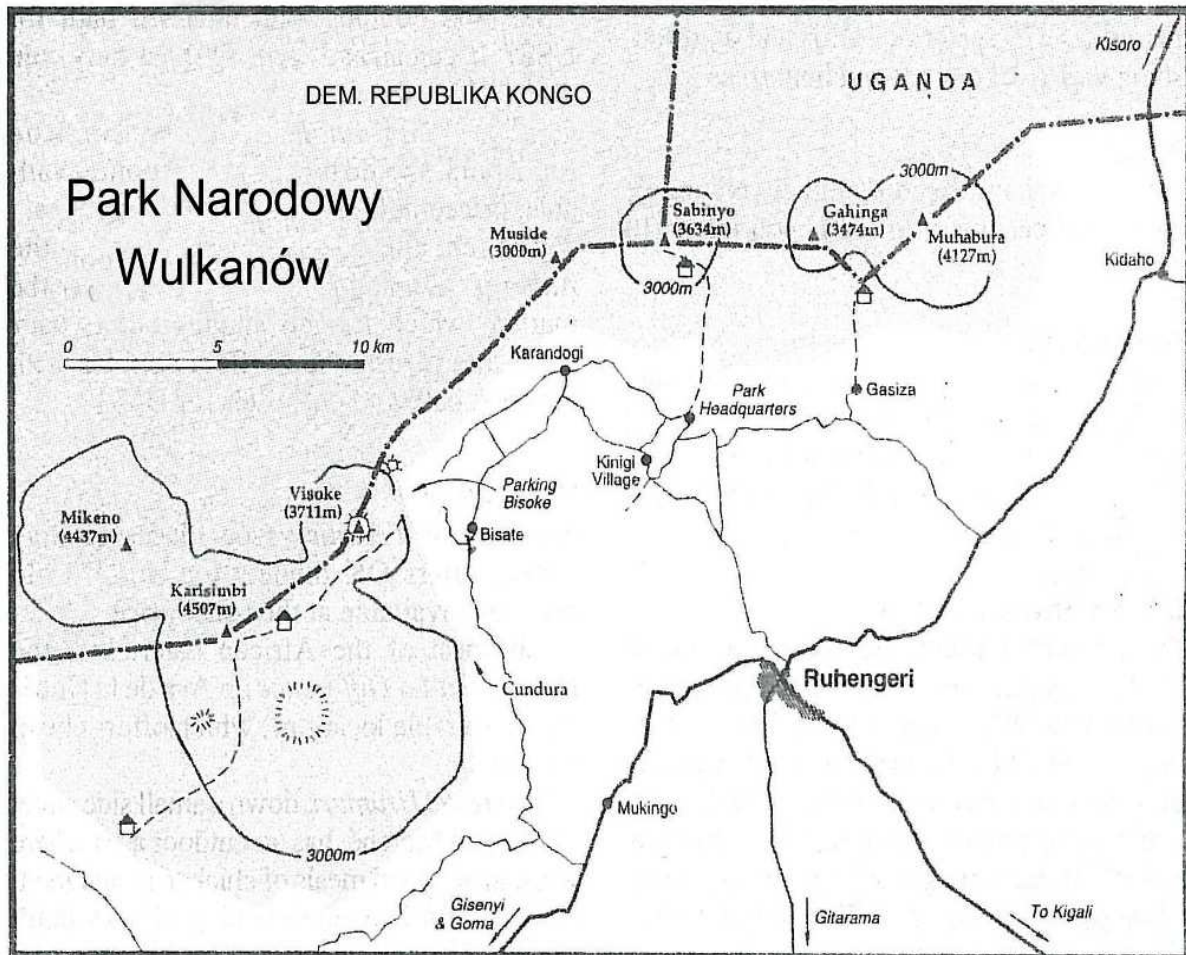


Ryc. 1. Zasięg geograficznego występowania populacji goryli. **A** goryl zachodni, **B** goryl wschodni (Źródło: opracowanie zmodyfikowane na bazie danych z Internetu, [www.wikipedia.org](http://www.wikipedia.org))

i ma znacznie bardziej od niego ciemniejszą sierść. W obrębie tego gatunku naukowcy również wyróżnili dwa podgatunki: goryla wschodniego nizinnego (*Gorilla beringei graueri*) oraz goryla górskiego (*G. beringei beringei*). Pierwszy z podgatunków występuje na nizinnych terenach Demokratycznej Republiki Kongo blisko pogranicza z Ugandą i Ruandą. Jego liczebność szacowana jest na ok. 5 tys. osobników, ale jeszcze w połowie lat 90-tych ubiegłego wieku żyło ich około 17 tys.

Goryle górskie według oceny specjalistów z dziedziny ewolucji małp człekokształtnych wyewoluowały z goryla wschodniego ok. 800 tys. lat temu. W obrębie tego podgatunku mamy dwie wyraźne populacje o bardzo ograniczonym zasięgu. Jedna z nich ogranicza się wyłącznie do masywu wulkanicznego Virunga. W tym masywie spotykamy

goryle górskie w trzech parkach narodowych: Mgahinga (płd.-zach. Uganda), w Parku Narodowym Wulkanów (płn.-zach. Ruanda) oraz Virunga (wsch. granicząca z Ruandą część Demokratycznej Republiki Kongo) (ryc.2).



Ryc. 2. Usytuowanie Parku Narodowego Wulkanów w Ruandzie w stosunku do krajów sąsiednich (Źródło: zmodyfikowana mapa na podstawie źródła książkowego *Africa. Travel Guide*. (2007): Red. Wheeler T. Lonely Planet, London)

Druga populacja, która dla niektórych systematyków rzędu naczelnych stanowi inspirację do wydzielenia kolejnego podgatunku, zamieszkuje tak zwany Nieprzebyty Park Narodowy Bwindi w płd.-wsch. Ugandzie. Ostatnie liczenie obu populacji goryla górskiego wskazuje na wzrost liczebności populacji, aczkolwiek całkowita liczebność tego podgatunku to zaledwie 780 osobników. W Demokratycznej Republice Konga podczas liczenia w 2007 r.

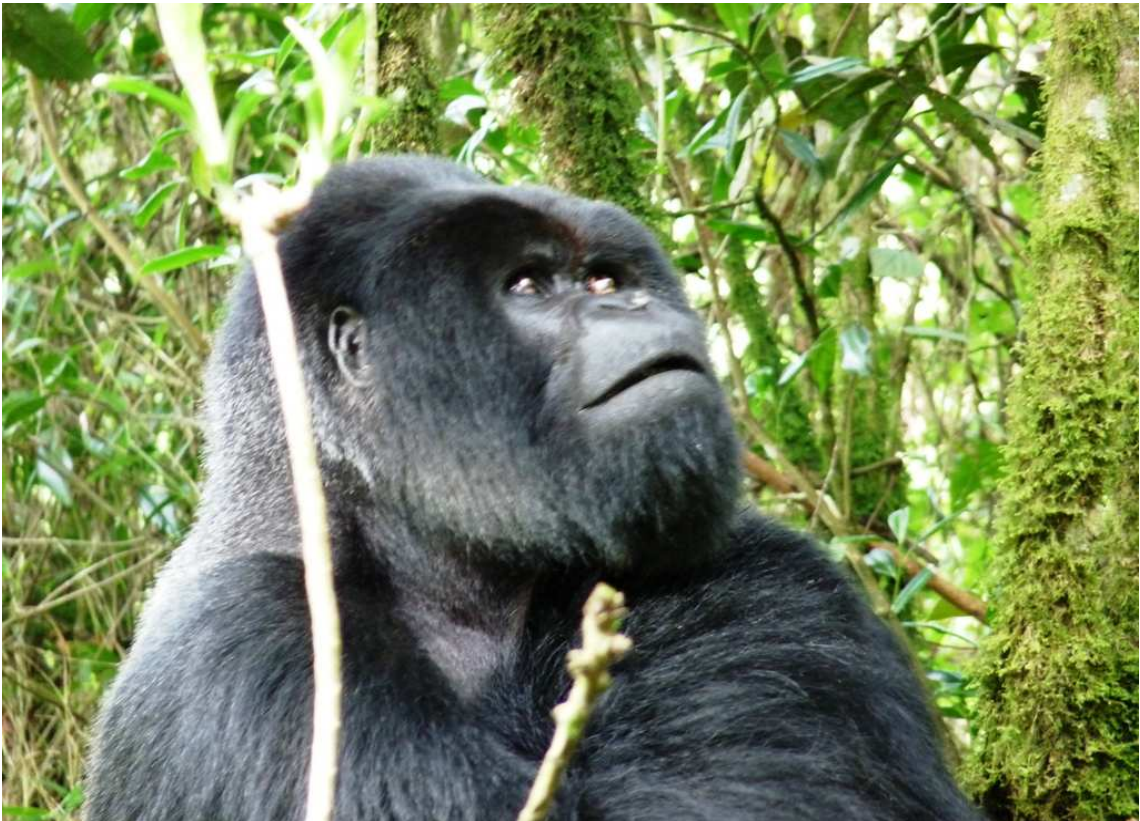
zewidencjonowano 72 osobniki a już dwa lata później 81. Ta tendencja wzrostowa napawa umiarkowanym optymizmem. Spośród ogólnej liczby 780 osobników goryla górskiego 260 zamieszkuje w Ruandzie a aż 326 w Bwindi w Ugandzie.

## CHARAKTERYSTYKA GORYLA GÓRSKIEGO

Spośród wszystkich podgatunków w obrębie rodzaju taksonomicznego *Gorilla* goryl górski jest najbardziej masywnym i największym. Ma najciemniejszą z nich wszystkich sierść o dłuższym od osobników innych podgatunków włosiu. To pozwala gorylom górskim na przebywanie w obszarach relatywnie chłodnych. Goryl górski penetruje tereny wzniesione od 2200 do 4300 m n.p.m. Temperatura w nocy może tam spaść nawet poniżej 0 stopni C.

Samce są zazwyczaj dwukrotnie cięższe od samic. Każdego osobnika można rozpoznać po specyficznym rysunku na nozdrzach powstałym poprzez układ zmarszczek i wgłębień. Ten rysunek jest jak odcisk palca u ludzi. Każdy osobnik posiada inny rysunek na nozdrzach, właściwy tylko sobie. Dzięki temu strażnicy parku nadają poszczególnym osobnikom imiona i po pewnej wprawie mogą bezbłędnie zidentyfikować goryle.

Dojrzałe samce określa się przydomkiem „srebrne plecy” z uwagi na krótką siwą lub srebrzysta sierść na plecach. Samce w przedziale wiekowym od 8 do 11 lat mają plecy czarne stąd określa się ich mianem „czarne plecy”. Mniej więcej w wieku lat 12 następuje przemiana „czarnych pleców” w „srebrne plecy”, aczkolwiek dopiero w wieku ok. 15 lat samce zaczynają wykazywać aktywność seksualną. Samice osiągają ten stan już 5-7 lat wcześniej. Dojrzały samiec mierzy ok. 1,70 m wzrostu i ma rozpiętość ramion ok. 2,30 m. Największy dotąd znany okaz goryla górskiego, którego zastrzelono w 1938 roku mierzył 1,94 m wzrostu oraz ważył 266 kilogramów (ryc. 3, 4, 5, 6, 7).

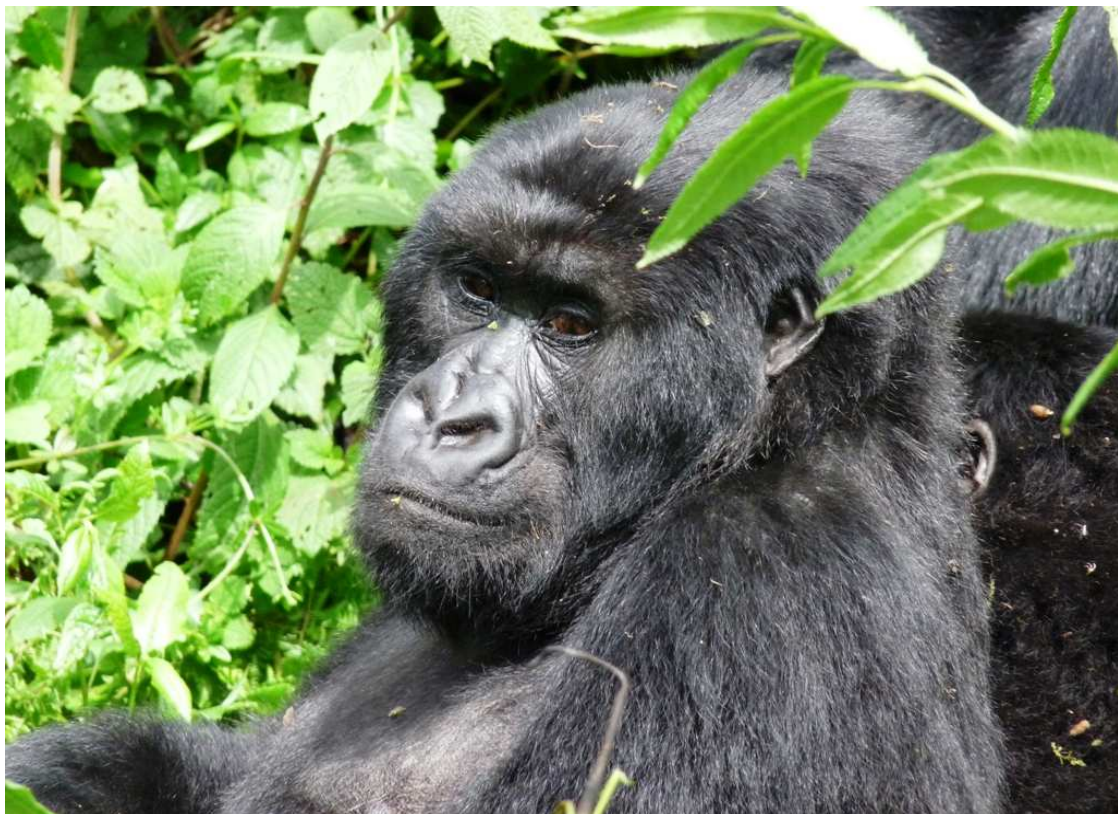


Ryc. 3 i 4. Dominujący samiec goryla górskiego „srebrne plecy” nazwany *Lucky Man*, waga 220 kg, wzrost 175 cm (fot. R. Mielcarek)

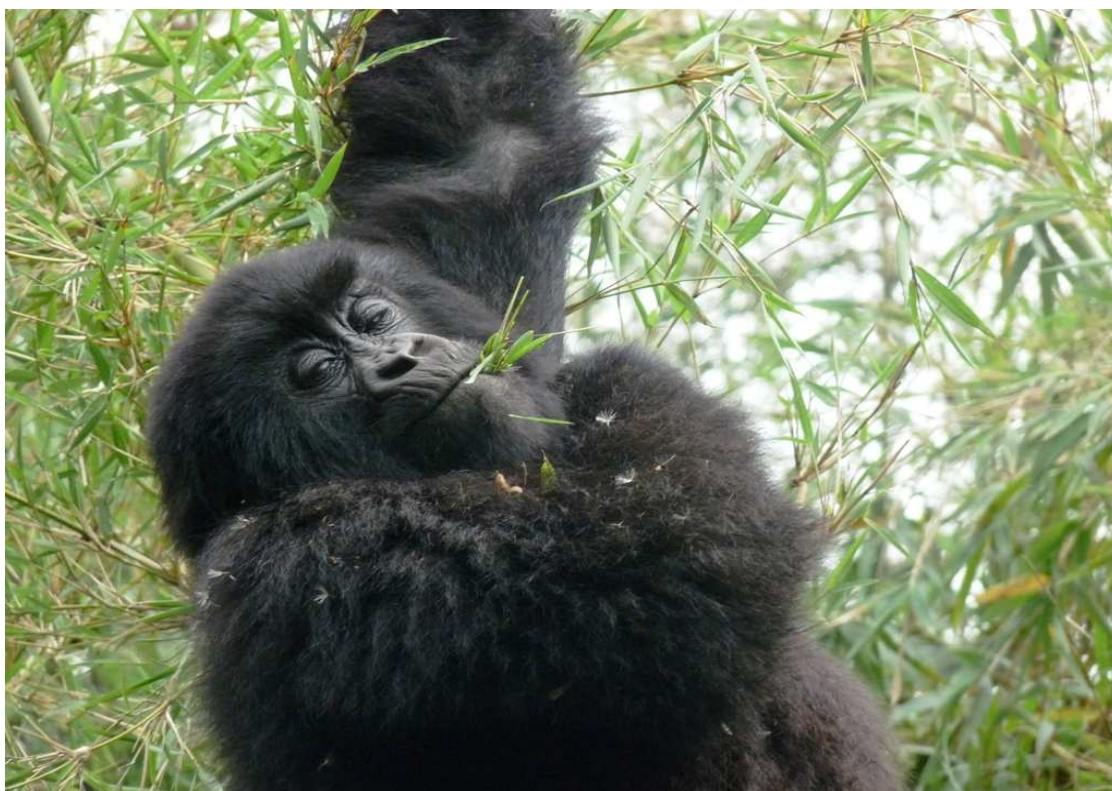




Ryc. 5. Samica z młodym (fot. R. Mielcarek)



Ryc. 6. To najważniejsza samica w rodzinie samca *Lucky Man*. Dano jej imię *Kirezi* (fot. R. Mielcarek)



Ryc. 7. Trzy letni samiec w akcji. Radzi sobie już bardzo dobrze w lesie bambusowym (fot. R. Mielcarek)

Goryle górskie podobnie jak inne podgatunki goryla są zwierzętami niesłychanie społecznymi, przebywającymi w grupach od 5 do 35 osobników. Rolę szefa grupy pełni dominujący samiec „srebrne plecy”. To on decyduje dokąd grupa się uda, to on jest mediatorem w konfliktach wewnątrz grupy, wymierza kary oraz broni zaciekle swojej grupy przed innymi grupami goryli a także przed innymi intruzami. Goryle górskie wędrują nawet do 15 km dziennie przemierzając górski las mgielny. Codziennie wieczorem budują na drzewach nowe gniazda, w których spędzają noc, bo są zwierzętami dziennymi. Nie zaobserwowano u grup goryla górskiego jakiegoś wyraźnego terytorializmu. Istotną troską osobników w grupie a zwłaszcza dominującego samca „srebrne plecy” jest utrzymanie integralności grupy i dbałość o harmonijne stosunki wewnątrz grupy pomiędzy poszczególnymi osobnikami (Maple T.L., Hoff M.P. 1982).

Goryle górskie są zwierzętami z natury nieagresywnymi. Agresja pojawić się u nich może w chwili zagrożenia. Dominujące samce są gotowe oddać życie w obronie swojej grupy, zwłaszcza podczas konfliktu z samcami z innej grupy.

## ZALETY I WADY TROPIENIA GORYLI GÓRSKICH W RUANDZIE

Są tylko trzy kraje na świecie, w których zarówno naukowcy jak i turyści mogą spotkać w naturalnym środowisku goryla górskiego: Uganda, Ruanda i Demokratyczna Republika Kongo. Warto przyjrzeć się kryteriom, które przemawiają, moim zdaniem, za turystycznym tropieniem goryli górskich jednak w Ruandzie.

### 1. Bezpieczeństwo osobiste

Ruanda aczkolwiek była w roku 1994 areną bezprzykładnego w dziejach ludzkości ludobójstwa (w ciągu 3 miesięcy zginęło ok. 800 000 ludzi) jest co najmniej od 10 lat krajem bardzo stabilnym. System dyktatorskich rządów wraz z ekonomiczną stabilnością zapewnia spokój społeczny. Napady na turystów nie są odnotowywane. Rządowi zależy na przyjeździe zagranicznych turystów. Uganda wykazuje w tym względzie podobne parametry. Demokratyczna Republika Kongo jest krajem ciągle o małym stopniu bezpieczeństwa publicznego. Pewna mała ilość turystów odwiedza goryle w tym kraju, ale brak trwałej stabilności jest potencjalnym zagrożeniem dla odwiedzających.

### 2. Koszty dotarcia do celu

Zdecydowanie najtaniej jest dotrzeć drogą lotniczą z Europy na lotnisko Entebbe w Ugandzie. Kupiony z dużym wyprzedzeniem bilet umożliwił mi w lutym 2010 r. przelot z Berlina do Entebbe w obie strony za ok. 2350 zł. Za przelot do Kigali, stolicy Ruandy, trzeba zapłacić w zależności od szczęścia od 3500 do 4500 zł. Zwrócić uwagę można na to, że wybierając się na goryle w Ugandzie trzeba z Entebbe ok. 600 km przejechać drogą lądową. Praktycznie kilka dolarów drożej kosztuje przejazd łądem pomiędzy Entebbe a Ruhengeri (miasteczko wypadowe na goryle w Ruandzie). Korzystając więc z lotniska Entebbe jako punktu docelowego w Afryce, koszt transportu do Bwindi bądź Mgahinga w Ugandzie jest niemal identyczny z kosztem dotarcia do Parku Narodowego Wulkanów w Ruandzie.

### 3. Formalności wizowe

Wszystkie trzy rozpatrywane tutaj kraje stosują bardzo uproszczoną procedurę wizową. Od obywateli polskich wymagane są wizy zarówno do Ruandy, Ugandy jak i Demokratycznej Republiki Kongo, ale można je otrzymać na lotniskach i na lądowych przejściach granicznych. Demokratyczna Republika Kongo wydaje na przejściu granicznym z Ruandą pomiędzy Gysenei a Gomą przepustkę za 35 USD ważną na 8 dni w regionie Gomy. To pozwala na tropienie goryli i na wspinaczkę na dymiący wulkan Niragongo. Wiza do Ruandy kosztuje 60 USD a do Ugandy 50 USD. Na granicy otrzymuje się wyłącznie wizy jednokrotnego przekroczenia granicy. Zważywszy na znacznie tańsze bilety lotnicze do Ugandy warto poświęcić 100 USD na dwukrotne tranzytowe ugandyjskie wizowanie przy podróży do Ruandy.

### 4. Koszt zezwolenia

Obecnie wszystkie trzy zainteresowane kraje stosują tą samą taryfę na wydawanie turystom zezwoleń na jednorazowe tropienie goryli górskich. Jest to kosztowne pozwolenie opiewające na 500 USD. Termin wyprawy na goryle trzeba wcześniej, nawet z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem, rezerwować. Powoduje to konieczność przekazania kwoty 500 USD przelewem. Uwzględniając fakt, że najmniejsza korupcja dotyczy Ruandy, przekazy pieniężne do tego kraju są najpewniejsze. W Ugandzie i w Demokratycznej Republice Kongo musimy takie rezerwacje dokonywać poprzez lokalne agencje turystyczne, podczas gdy do Ruandy pieniądze przekazujemy bezpośrednio do instytucji rządowej jaką jest Ruandyjskie Biuro Turystyki i Parków Narodowych (w oryginalnym skrócie ORTPN). Oddajemy więc nasze pieniądze w wiarygodne ręce.

### 5. Dostępność

Aczkolwiek w Ugandzie znajdziemy połowę całej populacji goryla górskiego a w Ruandzie tylko 260 osobników nie oznacza to bynajmniej większej dostępności dla turystów. W turystyce dotyczącej tropienia goryli nie gra roli ilość osobników w danym terenie a ilość grup goryli, które przyzwyczyły się do spotkań z grupami turystów. Zgodnie z rekomendacją Hossy z 1999 roku grupa turystów nie może przekraczać 6 osób. Od pewnego czasu dopuszcza się grupy 8 osobowe plus 2 strażników parku. W Ruandzie dostępna jest

największa ilość grup goryli tolerujących wizyty turystów. Tych grup aktualnie jest 6. Oznacza to, że dziennie Ruandyjskie Biuro Turystyki i Parków Narodowych<sup>2</sup> może wydać 48 zezwoleń i tyle wydaje. Zawsze jest komplet i nie należy za bardzo liczyć w Ruandzie na możliwość rezerwacji *Last Minute*. Zwłaszcza przy ściśle zaplanowanej podróży w ograniczonym czasie najlepiej rozpocząć starania o rezerwację na kilka miesięcy przed planowanym wyjazdem do Ruandy. To jedna z nielicznych wad dla amatorów goryli w Ruandzie.

Uganda ma mniej „turystycznych” grup goryli, stąd praktycznie o połowę niższa ilość zezwoleń. W roku 2010 wcześniejsze rezerwacje konieczne były do Bwindi, natomiast w Parku Narodowym Mgahinga można było je zdobyć z dnia na dzień. Powodem tak łatwej dostępności jest fakt, że w Mgahinga grupa goryli pojawiła się pod koniec 2009 r. po wieloletnich „wakacjach” w Ruandzie. Grupa ta może znów znudzić się Ugandą i wyemigrować na stronę ruandyjską i ta łatwa dostępność dziś może okazać się fikcją nawet już w najbliższej przyszłości.

Pamiętać także należy o tym, że niezależnie od tego, w którym z trzech krajów turysta wybierze się na goryle, musi on dotrzeć do oddalonych od pobliskich miast biur parków narodowych na miejsce zbiórki a następnie jeszcze dojechać do miejsc, z których rozpoczyna się piesza wędrówka. To pociąga za sobą koszt wynajęcia samochodu terenowego. W Ruandzie trzeba więc w Ruhengeri wynająć taki samochód z kierowcą za 80 USD. Najlepiej robić to przez biuro turystyczne, bo ono może zebrać grupkę osób i to znacznie obniży koszty transportu. Na terenie Demokratycznej Republiki Kongo logistyka transportu przy wyprawach na goryle jest o wiele bardziej skomplikowana, stąd o wiele droższa. Jeśli chodzi o ten końcowy dojazd bywa on zdecydowanie najtańszy w Ugandzie (10-20 USD).

## 6. Baza hotelowa

W Ruandzie w Ruhengeri jak również w wiosce Kingi przy samym Parku Narodowym Wulkanów istnieje kilka luksusowych hoteli typu *loge*. Amerykanie płacą w nich za trzydniowy pobyt w połączeniu z zezwoleniem na tropienie goryli i transportem 2500-3500 USD. W Ruhengeri koszt nawet skromnych hotelików jest grubo zawyżony. Istnieje tam jednak Centrum Diecezjalne Fatima przy parafii katolickiej, gdzie nocleg można już otrzymać w prowadzonym przez Centrum hotelu już za 6 USD (typ schroniska młodzieżowego). Tego

---

<sup>2</sup> Franc. Office Ruandaise du Tourisme et des Parcs Nationaux

typu hotele wraz z restauracjami i barami można znaleźć na terenie całej Ruandy w miastach, miasteczkach i w dużych wioskach. Są one często położone w bardzo atrakcyjnych widokowo miejscach. Ceny od 4 do 9 USD za zwykłą, bardzo czystą jedynekę w większości tych ośrodków są nie do pogardzenia. W Ugandzie baza wypadowa na goryle w Kisoro ma także kilka bardzo tanich opcji noclegowych. W Gomie w Demokratycznej Republice Kongo można skromny pokój w hotelu dostać za 20 USD, ale w dość niepewnym ze względu na bezpieczeństwo miejscu.

## 7. Jakość usługi

Z uwagi na to, że dla Ruandy tropienie goryli górskich przez turystów jest trzecim pod względem wielkości źródłem dochodów państwa władze parku narodowego dokładają wszelkich starań, aby nie było sytuacji, że ktoś zapłacił 500 USD i nie widział goryli. Ruanda daje więc 100% szansy powodzenia przedsięwzięcia. Szkoda, że pracownicy ORTPN w Kigali zdają się robić wrażenie jakby turyści ubiegający się o drogie zezwolenia przeszkadzali im w leniuchowaniu.

## 8. Doświadczenie

W tej kategorii spośród trzech krajów, których dotyczy problem goryli górskich, Ruanda ma zdecydowany prymat. To właśnie w tym kraju w roku 1967 słynna amerykańska badaczka, wybitny prymatolog (specjalista od badań rzędu naczelnych) oraz etolog Dian Fossey założyła Centrum Badawcze Karisoke, którego celem było prowadzenie studiów naukowych nad zachowaniami goryli górskich (Fossey D. 2000). Aczkolwiek Dian Fossey została zamordowana na polityczne zamówienie gubernatora Ruhengeri w roku 1985, zwróciła ona uwagę świata na problem goryli górskich zarówno władz Ruandy jak i opinii światowej. Jej badania zachowań goryli pozwoliły już w roku 1979 zapoczątkować turystykę, której głównym celem stało się obserwowanie zachowań goryli w ich naturalnym środowisku. To wyniki badań w Ruandzie stały się wytycznymi dla planowania liczebności grup turystycznych i określenia szablonu zachowań akceptowanych i nie akceptowanych przez goryle (Maple T.L., Hoff M.P. 1982).

Na terenie Demokratycznej Republiki Kongo turystyczne wyprawy na goryle górskie zapoczątkowano w 1984 roku, a w Ugandzie dopiero w 1991 roku. Kraje te w znacznie mniejszym stopniu korzystały z własnych badań a głównie oparły się o doświadczenia

ruandyjskie. Najdłuższy staż w turystyce wypraw na goryle powoduje, że w Ruandzie możemy się spodziewać najbardziej profesjonalnie wyszkolonych przewodników.

Analizując wszystkie za i przeciw trudno nie zauważyć, że Ruanda wydaje się być najlepszym krajem do wypraw na goryle, zwłaszcza dla indywidualnego turysty. Polskie biura podróży wolą wyprawy na goryle w Ugandzie. Takie preferencje ma „Rainbow Tours oraz „Logos Travel Marek Śliwka”, aczkolwiek to ostatnie biuro w 2009 roku zorganizowało małą grupę wyprawową na goryle górskie w Demokratycznej Republice Kongo.

## TURYSTYKA W RUANDZIE

Ruanda podobnie jak szereg innych odwiedzanych przez turystów krajów Czarnej Afryki nie ma do zaoferowania atrakcji historycznych i archeologicznych. Wyjątek stanowi Etiopia i Zimbabwe. Turystyczne kraje Czarnej Afryki mają do zaoferowania całą gamę wspaniałych atrakcji w ramach ekoturystyki a także turystyki kulturowej bazującej na podglądaniu obyczajów niektórych plemion afrykańskich, które w małym bądź mniejszym stopniu dotknięte są wpływami kultury Zachodu.

Ruanda z punktu widzenia ekoturystyki jest krajem niezwykle atrakcyjnym. Jest to jeden z najbardziej malowniczych krajów Afryki a pejzaże Parku Narodowego Wulkanów czy wybrzeża jeziora Kiwu to prawdziwe afrykańskie perły. Wystarczy powiedzieć, że Ruandę nazwano krajem 1000 wzgórz (Fitzpatrick M., Firestone M. D., Bewer T. 2009). Niestety z szeregiem atrakcji ekoturystyki jest w Ruandzie trudno się przebić przez konkurencję. Co z tego, że we wspaniałym Parku Narodowym Akagera pod granicą z Tanzanią możemy uprawiać turystykę safari, jeśli tanzańskie Serengeti z kraterem Ngorongoro, kenijski Park Narodowy Masai Mara, czy południowoafrykański P.N. Krugera ściąga całą masową turystykę w tym zakresie (Africa 2007). Możliwość masowej turystyki w tych krajach wiąże się, nawet bardzo, z dostępem do morza. Turysta docierający do Ruandy był już zazwyczaj gdzie indziej na safari.

Cóż z tego, że Ruanda posiada wspaniały park narodowy Las Nyungwe, który jest największym kompleksem równikowego lasu górskiego w całej Afryce Wschodniej i Środkowej, jeśli tropienie szympanсів jest w nim bardzo uciążliwe i znacznie łatwiej jest to robić w Ugandzie.

Goryle górskie to już inna kwestia. Konkurencja w tej dziedzinie jest niewielka. Ciągły chaos w Demokratycznej Republice Kongo czyni w turystyce z tego olbrzymiego kraju wręcz nie istotnego konkurenta małej Ruandy. Uganda zaś, jak już to podkreślałem,

wydaje o połowę mniej zezwoleń na wyprawy na goryle górskie mimo, że posiada praktycznie połowę całej populacji tego podgatunku. To daje w tej kategorii turystyki Ruandzie bardzo dużą przewagę. Potentaci turystyczni jak RPA, Kenia i Tanzania goryli nie mają.

Z ruandyjskich rządowych danych statystycznych wynika, że w roku 2007 Ruandę odwiedziło 826 374 osób (www. statistics.gov.rw). Pamiętajmy, że Ruanda liczy ponad 10 mln mieszkańców i przeważająca liczba odwiedzających to bynajmniej turyści. Wystarczy spojrzeć skąd większość osób przyjeżdżała:

Dem. Rep. Kongo	416 028
Burundi	127 035
Uganda	124 591
Tanzania	63 810

Te dane wskazują głównie na mały ruch graniczny. Większość przyjezdnych można zakwalifikować jako turystów, ale w kategorii „wyjazd na zakupy”.

Spośród mieszkańców krajów wysoce rozwiniętych w roku 2007 przyjechało najwięcej osób z następujących krajów:

USA	16 923
Wielka Brytania	8 713
Belgia	7 591
Niemcy	5 124
Kanada	4 998
Francja	3 329
Włochy	2 975
Holandia	2 728

W tej kategorii są nie tylko turyści, ale także uczestnicy konferencji międzynarodowych, misjonarze, pracownicy organizacji charytatywnych i wolontariusze. Tych osób jest sporo w Ruandzie z uwagi na to, że Unia Europejska i wszelkie organizacje pomocowe tak praktycznie utrzymują Ruandę. Pompowanie pomocy finansowej i fachowej ma w przekonaniu pomysłodawców tych działań zapobiec kolejnemu konfliktowi pomiędzy rządzącą mniejszością Tutsi a przytłaczającą większością z plemienia Hutu.

Spośród 826 374 osób odwiedzających Ruandę w 2007 roku zaledwie 21 492 zadeklarowało jako cel swojej wizyty turystykę bądź wakacje. Skądinąd Park Narodowy Wulkanów na swojej tablicy informacyjnej w siedzibie parku w Kinigi ujawnia dane z 2008



roku, które stwierdzają, że na goryle przyjechało 17 083 turystów z czego 65% stanowili Amerykanie. Rzecz jasna jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że Ruanda, która liczy ok. 10 mln mieszkańców, więc tyle co Grecja odwiedzana jest przez nieco ponad 20 tys. turystów rocznie a kolebka europejskiej cywilizacji ma ich 10 mln rocznie to dane dla Ruandy nie są imponujące. Nawet jeśli pracownicy Ruandyjskiego Biura Turystyki i Parków Narodowych starali się przekonywać mnie, że w roku 2009 odwiedziło Ruandę ok. 30 tys. turystów to ciągle mówimy o przedsięwzięciu na małą skalę.

Należy zwrócić jednak uwagę, że według ocen ONZ Ruanda zaliczana jest do grupy najbiedniejszych państw świata. To, że wizualnie dla przyjeźdnego ten kraj nie jawi się jako ostatni nędzarz, wynika z międzynarodowej pomocy na niebywałą skalę oraz z poczynań rządu promującego poprzez administracyjne restrykcje schludność i czystość. Dla takiego kraju nie do pogardzenia są zyski z turystycznych wypraw na goryle, które przekraczają 8 milionów dolarów rocznie. W dodatku są to pieniądze za coś co Ruanda posiada a nie z łaski darczyńców. Ma to istotne znaczenie też dla kształtowania dumy narodowej. Turystyczne wyprawy na goryle stały się główną dziedziną aktywności turystów w Ruandzie i to dla niej rozbudowuje się cała infrastruktura turystyczna, zwłaszcza w Ruhengeri. Jest to dziś trzecia pozycja wśród źródeł dochodu państwa. Jest to także dochód stały. Chętnych jest ciągle więcej niż ilość dostępnych zezwoleń na tropienie goryli górskich. Na 260 osobników goryla górskiego w Ruandzie przyzwyczajono jak na razie 6 grup, które są w stanie tolerować krótkotrwałą obecność wśród nich grup ludzkich. Chodzi więc o około 90 osobników populacji goryli. Proces przyzwyczajania innych grup to proces długotrwały, stąd wzięwszy pod uwagę dopuszczalną liczebność grup turystycznych, limit 48 zezwoleń dziennie jest jak na razie limitem maksymalnym. Ciągłe trwają wysiłki nad przyzwyczajaniem dwóch kolejnych grup do krótkotrwałego w ciągu dnia obcowania z grupą turystów.

## PROCEDURA WIZYT GRUP TURYSTYCZNYCH U RODZIN GORYLI GÓRSKICH

W Ruandzie obowiązuje ścisła procedura dotycząca organizowania takich grup turystycznych a także przebiegu wizyt u rodzin goryli. Można ją ująć w następujących punktach:

1. Zalecane jest kilkumiesięczne wyprzedzenie w rezerwowaniu miejsca w grupie turystycznej tropiącej goryle górskie w Parku Narodowym Wulkanów. Można tego dokonać osobiście lub telefonicznie w Ruandyjskim Biurze Turystyki i Parków Narodowych w Kigali lub, co ma najszersze zastosowanie, pisząc na adres [info@rwandatourism.com](mailto:info@rwandatourism.com). Wiele

informacji potencjalny turysta może znaleźć na oficjalnych stronach tego rządowego biura: [www.rwandatourism.com](http://www.rwandatourism.com). W zapotrzebowaniu musimy określić planowaną przez nas datę u goryli. Pracownik biura skontaktuje się za pomocą e-maila z nami, potwierdzi dostępność żądanego terminu i poda procedurę płatności. Dopiero po tym jak nasza opłata w wysokości 500 USD wpłynie na konto wyżej wymienionej instytucji otrzymamy potwierdzenie rezerwacji.

2. Pisemne zezwolenie na wyprawę w poszukiwaniu goryli odbieramy w siedzibie Ruandyjskiego Biura Turystyki i Parków Narodowych (ORTPN) w Kigali, stolicy Ruandy. Planując odbiór dokumentu należy uwzględnić fakt, że trzeba jeszcze z Kigali dotrzeć do Ruhengeri, miasta będącego bazą wypadową na goryle, oddalonego o 2 godziny jazdy autobusem z Kigali.

3. Po zakwaterowaniu w Ruhengeri należy załatwić sobie na dzień wskazany w zezwoleniu transport samochodem terenowym. Najlepiej zwrócić się do ekoturystycznego przedsiębiorstwa Amahoro.

4. Każdy uczestnik wyprawy na goryle musi najpóźniej o godzinie 7 rano w dniu, na który uzyskał zezwolenie, zameldować się osobiście w siedzibie Parku Narodowego Wulkanów k. wioski Kingi, około 13 km od Ruhengeri. Nie stawienie się w wyznaczonym terminie i czasie na to miejsce zbiórki oznacza przepadek ważności zezwolenia i brak zwrotu kosztów.

5. W siedzibie Parku dokonuje się podziału uczestników na grupy i przewodnik omawia między innymi zasady zachowywania się ludzi w obecności goryli.

6. Wynajętymi uprzednio samochodami, uczestnicy poszczególnych grup docierają do czoła pieszych szlaków prowadzących w głąb parku narodowego.

7. Przy czole ścieżki formuje się grupa złożona z 8 turystów, 2 przewodników, dwóch uzbrojonych w broń maszynowa strażników parku oraz kilku lokalnych tragarzy na wypadek konieczności niesienia turystom podręcznego bagażu. Tak uformowana grupa szlakiem przez pola dochodzi do granicy lasu. Tam przewodnicy drogą radiową uzyskują dane od tropicieli celem szybkiego zlokalizowania rodziny goryli.

8. Gdy bliskość rodziny goryli jest już ewidentna, turyści muszą zostawić wszelkie pakunki, nawet butelki z napojami. Mogą zabrać tylko aparaty fotograficzne. W tym punkcie wyprawy zostają też tragarze i uzbrojeni strażnicy parku. Uzbrojeni strażnicy parku mają za zadanie bronić turystów głównie przed atakiem agresywnych słoni leśnych i bawołów.

9. Ośmioro turystów z dwójką przewodników spotyka rodzinę goryli i maksymalnie przez godzinę obserwuje ich zachowania. Grupa musi zawsze trzymać się razem, ustępować miejsca gorylom, fotografować bez lampy błyskowej i nie wskazywać palcem, na któregoś

z członków rodziny goryli. Te cztery zasady są podstawą etykiety ludzkich zachowań w obecności goryli.

10. Po godzinie obserwowania goryli w lesie bambusowym następuje powrót do bazy, gdzie każdy uczestnik uzyskuje świadectwo uczestnictwa w wyprawie.

## TURYŚCI W RUANDZIE A OCHRONA GORYLA GÓRSKIEGO

Zainteresowanie turystów gorylem górskim jak również niektórymi innymi bardzo zagrożonymi gatunkami zwierząt sprawia, że to właśnie turyści stają się nie tylko jednymi z głównych orędowników ochrony przyrody, ale stali się głównymi sprawcami efektywnej ochrony. Turyści realizując w czasie wizyt w Ruandzie, nie ukrywajmy tego, egoistyczne marzenie doznania wyjątkowego przeżycia, dzięki swojej wysokiej kontrybucji finansowej motywują czynniki decyzyjne w Ruandzie do działań zapewniających adekwatną ochronę naturalnego środowiska. Ignorancja rządu w tej dziedzinie łatwo mogłaby doprowadzić do wyginięcia populacji goryla górskiego a tym samym wyeliminowania głównej gałęzi turystyki. Z uwagi, że nieroztropnym było by zarzynać kurę znoszącą „złote jajka” rząd ruandyjski uważa obecnie ochronę goryla górskiego za jedno z bardzo ważnych swoich działań. Przychód rządu 8 mln dolarów rocznie z tego typu turystyki zapewnia fundusze na ochronę goryla i stwarza miejsca pracy.

Istnieją jednak zagrożenia dla populacji goryli ze strony samych turystów. Ci dobrodzieje z jednej strony w pewnych okolicznościach mogą stanowić dla goryli poważne zagrożenie. Same spotkania z ludźmi, jako takie, nie stanowią dla goryli zagrożenia, które mogło by skutkować zmianą ich zachowań. Zauważmy, że uczestnicy grup turystycznych, nie przynoszą z sobą na te spotkania butelek ani jedzenia. Porzucanie tego typu rzeczy stanowiło by zagrożenie dla zachowań goryli. Obserwujemy to u chociażby innych małp (pawiany i makaki), które jeśli przyzwyczajają się do rzucanych przez ludzi resztek jedzenia, stają się agresywne i wręcz potrafią turystom wyrywać torebki i butelki z wodą. W przypadku wizyt turystów u rodzin goryli takiego zagrożenia nie ma, przede wszystkim z uwagi na ścisłe przestrzeganie procedur. Rodzina goryli spotyka się z małą grupą ludzi tylko raz dziennie i to na okres 1 godziny. Gdy to spotkanie ją nuży, ma ona swobodę przemieszczenia się gdziekolwiek w górzystym terenie i uniknięcia „wścibskich” ludzkich spojrzeń.

Zagrożenie czyha jednak z innej strony. Goryle bardzo łatwo zarażają się od ludzi chorobami wirusowymi i bakteryjnymi. Grypa i pospolite przeziębienie stanowią podstawowe ryzyko. Stąd osoby kaszlące i mocno zakatarzone są eliminowane z grup turystycznych.

W razie przeziębienia nawet zwraca się im opłatę za zezwolenie, co nie ma miejsca w żadnych innych okolicznościach. Wirusy przeziębienia a także zapalenia płuc przeniesione przez ludzi na goryle mogą być później roznoszone także przez same goryle na osobników nawet w innych rodzinach. Specjalne służby weterynaryjne prowadzą w Ruandzie ciągły monitoring stanu zdrowia całej populacji goryli. Działa także szpital leczący chore osobniki.

## TURYŚCI W RUANDZIE A SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA

Z każdego pięciuset dolarów amerykańskich, które turysta zapłaci za uczestnictwo w wyprawie na goryle górskie aż 100 USD trafia na potrzeby rozwoju społeczności lokalnych wiosek leżących w bezpośredniej bliskości Parku Narodowego Wulkanów. Zważywszy na fakt, że przeciętny zarobek wieśniaków w Ruandzie to zaledwie ekwiwalent 1 USD dziennie to poważny zastrzyk dla lokalnej społeczności. Dodatkowo raz dziennie ok. 30 osób z wioski Kingi ma możliwość zarobku za pracę tragarza. Wysilek jest co prawda niezbyt wielki, bo turyści docierają tu z podręcznymi plecaczkami i torbami. Amerykanie jednak, którzy stanowią zdecydowaną większość turystów w Ruandzie i których skłonność do rozdawania napiwków jest wręcz przesadna płacą takim tragarzom „wagi lekkiej” 10 USD za usługę. To spory dzienny zarobek jak na biednego wieśniaka.

Ten przyływ pieniędzy dla lokalnej społeczności ma kardynalne znaczenie dla polityki ochrony goryla górskiego. Każdy kłusownik bądź osoba wycinająca nielegalnie drzewa w lesie stanowi nie tylko zagrożenie dla przetrwania goryla górskiego, ale także zagrożenie dla bytu materialnego społeczności mieszkających wokół parku narodowego. Ich stabilna przyszłość i perspektywy relatywnie godziwego przetrwania (jak na warunki afrykańskie) zależy od turystów a ci przyjadą tylko wtedy, gdy będą mogli tropić goryle.

Dzięki takiemu systemowi ekonomicznego zainteresowania to lokalni wieśniacy stają się najlepszymi stróżami ochrony przyrody a zwłaszcza goryla górskiego. Od przetrwania tego podgatunku goryla zależy w końcu ich własne przetrwanie .

## SUMMARY

### ***MOUNTAIN GORILLA (*Gorilla beringei beringei*) TRACKING THE MAIN FORM OF TOURISM IN RWANDA (CENTRAL AFRICA)***

*Tourism has some important contribution in wildlife protection of certain endangered species e.g. such as rhinos, polar bears, whales and some primates including gorillas and chimpanzees. The taxonomic genus Gorilla is divided in two separate species: Eastern and Western Gorilla. Both of them are respectively subdivided in two subspecies. Among the whole population of Eastern Gorilla the Mountain Gorilla (*Gorilla beringei beringei*) is the most endangered with actually only 780 individuals survived in Uganda (National Parks of Bwindi and Mgahinga), Rwanda (Volcanoes National Park) and Democratic Republic of Congo (Virunga National Park). Rwandan Volcanoes National Park is a home of about 260 Mountain Gorillas. Due to extensive scientific studies commenced already in 1967 by a famous American primatologist late Dian Fossey, Rwanda could carry tourist gorilla tracking to six Gorilla families i.e. about 90 individuals from all of its population. The human groups can number maximum 8 tourist and two guides. The tourist demands for Gorilla tracking highly exceed the Rwandan capacity in this matter. More than 17 thousand tourist a year track Mountain Gorilla in Volcanoes National Park generating annual income of about 8 million US dollars. 20% of that income are directed to support local agrarian communities in the immediate vicinity of the national park boundaries. That considerable flow of hard currencies to such an economically poor country as Rwanda help effectively to protect Mountain Gorilla and creates good climate to awake environmental awareness among local communities. Nowadays tourism in Rwanda mostly focuses its activities in the field of Mountain Gorilla Tracking. This conscious and responsible form of qualified tourism contributes enormously to efficient conservation of one of the most endangered primates in the world, which shares with us, human beings, an almost identical genome (98,4 similarity percentage). It also contributes to welfare of local agrarian communities in the national park vicinities, however can pose some serious threats to a Mountain Gorilla population due to their vulnerability to contract from humans some potentially deadly diseases as pneumonia and influenza in close contact with tourist tracking groups, even such contact is strictly limited for each gorilla families to only one hour a day. From all three countries where Mountain Gorilla lives, Rwanda created in this specific wildlife tracking the best opportunities for tourism not only because of Gorilla Tracking Permit numbers issued a day*

*but also for its longest experience in such form of tourism and, what also matter a lot, excellent security record in last decade.*

PUBLIKACJA NAPISANA GŁÓWNIEM NA PODSTAWIE WŁASNYCH OBSERWACJI, OSOBISTYCH DOŚWIADCZEŃ I PORÓWNAŃ PODCZAS WYPRAW DO RWANDY W LUTYM I MARCU 2010 ORAZ WCZEŚNIEJ W STYCZNIU 1996 ROKU.

#### BIBLIOGRAFIA

1. Africa. Travel Guide. (2007): Red. Wheeler T. Lonely Planet, London.
2. Fitzpatrick M., Firestone M.D., Bewer T. (2009): East Africa. Lonely Planet, London.
3. Fossey D. (2000): Gorillas in the Mist. Hongton Mifflin Company.
4. Groves C. (2001): Primate Taxonomy. Smithsonian Institution Press, Washington D.C.
5. Maple T.L., Hoff M.P. (1982): Gorilla Behaviour. New York.

#### ŹRÓDŁA INTERNETOWE

*www.amahoro-tours.com*

*www.gocongo.com*

*www.kazingatours.com*

*www.lonelyplanet.com*

*www.rainbowtours.pl*

*www.rwandagateway.org*

*www.rwanda-online.org*

*www.rwandatourism.com*

*www.saveagorilla.org*

*www.statistics.gov.rw*

*www.wyprawy.pl*

*www.wikipedia.org*

DR REMIGIUSZ MIELCAREK

Wielkopolska Wyższa Szkoła Turystyki i Zarządzania

e-mail: remi@szlaki.pl